

# Folkowe Noce w Krotoszynie

Po kilku latach niebytu do Krotoszyna wraca folkowy festiwal. Na razie skromnie nazwany Folkowe Noce (Folk - reaktywacja). Impreza odbędzie się w najbliższy weekend: 9 i 10 lipca na krotoszyńskich Błoniach. Organizatorem jest Krotoszyński

Ośrodek Kultury, który finansuje całe przedsięwzięcie. - *W tym roku będzie to kameralna impreza, natomiast za rok planujemy zorganizować festiwal ogólnopolski dla wszystkich wielbicieli folku* - mówi Wojciech Szuniewicz, dyrektor KOK-u.

Oprócz koncertów muzycznych planowane są także walki rycerskie oraz występ bębniarzy i fire-show. Wjazd darmowy, zakwaterowanie we własnym zakresie (pole namiotowe jest planowane na przyszły rok).

SYLWIA GRYGIEL



Zdjęcia Adam Augustyniak



## program imprezy

9 lipca 2004 r. (piątek), start o 19.00, zagrają:  
KARPATIA - klimaty muzyki karpat z genialnym akordeonistą Tomkiem Drabiną,  
KAPELA BAWARSKA - folklor tyrolski i bawarski i gwarantowana wspólna zabawa, a tam następny wirtuoz akordeonu Franciszek Prus,  
FUNNY FINGERS - flamenco, moc energii, dwie uroczyste tancerki...  
TOLHAJE - bezwzględny faworyt muzyki folkowej w Polsce prosto z Bieszczad!

10 lipca 2004 r. (sobota) - noc międzynarodowa, start o 17.30, zagrają: reprezentanci folkloru miejskiego, RIVENDELL - po 3 latach koncertowania po całej Europie z widowiskiem Ocelot wracają na polskie sceny całe mnóstwo przeróżnych instrumentów, GUICHEN - zawodowy band z Francji grający muzykę bretońską,  
URIA - zawodowe widowisko ethno prosto z Mińska



## Pozytywne wibracje

Spakujcie plecak i wybierzcie się na IV Międzynarodowy Festiwal Reggae na Piaskach w Ostrowie Wielkopolskim. Impreza odbywa się nad jeziorem Piaski Szczygliczka. Festiwal będzie trwał dwa dni. Start w sobotę, 10 lipca, o godzinie 17.00. Nie musicie się martwić o pogodę, bo impreza odbędzie się w dużym namiocie. Na festiwalu wystąpią zespoły z różnych zakątków świata. W pierwszy dzień będziecie mogli posłuchać kilku polskich kapel. Zagrają Indios Bravos, Sydney Polak (o jego płycie pisaliśmy w poprzednim numerze „Młyna”), Vava-muffin (jak zapewniają organizatorzy



festiwalu, zespół jest rewelacyjnie przyjmowany na koncertach, a jego domena to: gorące, taneczne rytmy raga) oraz Lion Vibrations. Jako support do koncertu festiwalowego zagrają młode kapiele. Pierwszego dnia w Ostrowie pojawi się również Don Conreaux, który zagra na gongach i otworzy kolejny na świecie Ogród Pokoju. Artysta będzie również prowadził dostępne dla wszystkich warsztaty.

Koncerty drugiego dnia przygotowuje Poznańskie Stowarzyszenie Muzyczne „Brzmienia”. Zagrają: Kwartet Jorgi, Terra Balkan Folk (Bułgaria), Krzysztof Jarmużek i Brava Cherra (Peru), Folk Mix (Ukraina, Grecja, Rumunia, Bretonia) i Don Conreaux. Wejściówka na koncerty kosztuje 12 złotych. Za to do naszej dyspozycji będzie darmowe pole namiotowe z sanitariatami i gastronomią. Organizatorzy zapewniają, że na miejscu będzie wiele stoisk z płytami, gadżetami i koszulkami. Ruszajcie do Ostrowa!

JULIA KACZMAREK

## wygraj kurs języka obcego!

mamy dla Was dwa kursy językowe w Szkole Języków Obcych The Gold Bell w Jarocinie. Możesz sam zdecydować, jakiego języka chcesz się uczyć. Masz do wyboru: angielski, niemiecki, włoski, francuski, hiszpański, rosyjski. Wartość jednego kursu to 1.000 zł. Jak wygrać? Są dwa sposoby. W każdym można wygrać jeden kurs.

### Sposób pierwszy **pisz, pisz, piSz**

napisz artykuł, list na dowolny temat. Możesz napisać o tym co Ci się podoba lub nie w naszym mieście, co ciekawego przydarzyło Ci się w czasie wakacji lub fragment swojego pamiętnika, dziennika. Swoje dzieło przyslij na adres redakcji Młyna (może być też e-mailem) Najciekawsze prace opublikujemy (oczywiście jeśli będziesz mieć takie życzenie podpiszemy pseudonimem.) Spośród wybranych prac jury nagrodzi jedną. Może to być właśnie Twoja. Nie czekaj, chwytaj za długopis, siadaj do komputera, napisz i przyslij do nas. Im szybciej, tym lepiej **Kurs czeka!**

### Sposób drugi **zbieraj młynki**

bardzo prosty. Dla tych, którzy nie potrafią pisać lub nie mają czasu. W kolejnych pięciu wakacyjnych numerach Młyna będziemy zamieszczać kupony - MŁYNKI. Zbieraj je. Ostatni MŁYNEK ukaże się w numerze 28 z datą 20 sierpnia 2004. Wtedy też opublikujemy jedno bardzo proste pytanie dotyczące Młyna. Naklej wszystkie MŁYNKI na kartkę pocztową, odpowiedz na pytanie i wyślij na nasz adres. Na kartki czekamy do 5 września. Spośród wszystkich wylosujemy jedną szczęśliwą. Może to będzie kartka od Ciebie! **Kurs czeka!**

**będą też nagrody pocieszajki** **będą też nagrody pocieszajki**

wytnij mlynek



Jeśli nie masz jakiegos MŁYNKA, nie załamuj się. Stare numery „GJ” możesz kupić w redakcji.

**uwaga konkurs**

nasz adres:

MŁYNA  
"Gazeta Jarocińska"  
ul. Wolności 1a  
63-200 Jarocin  
kupony oraz prace przysyłaj z dopiskiem "konkurs"  
e-mail: [mlyna@gj.com.pl](mailto:mlyna@gj.com.pl)

# życie na gigancie życie na gigancie życie

Kiedy Karolina uciekała z domu po raz pierwszy, nie bardzo wiedziała jak wygląda życie na „gigancie”. Zmęczona dziesięciomiesięczną harówką w szkole, załamana tym, że i tak nie sprostała stawianym jej wymaganiom nie wytrzymała, gdy ojciec zabronił jej iść na imprezę i po prostu wyszła z domu. Chciała iść przed siebie... Wsiadła w pociąg i trafiła na Dworzec Główny w Poznaniu. Miała wtedy 15 lat. - *Ja naprawdę wcale tego wypadu nie planowałam. Z chaty wyszłam tak jak stałam: w krótkich spod-*

*kach i koszulce bez rękawków, z pustymi kieszeniami - opowiada. Z pobytu na poznańskim dworcu pamięta tylko swoje łzy. Kiedy w końcu z obolałą od płaczu głową zdecydowała się na mały spacer po mieście było już ciemno. Niedaleko dworca spotkała grupkę osób, na pierwszy rzut oka swoich rówieśników. Wszyscy w stanie co najmniej wskazującym na spożycie alkoholu. -Dzisiaj już nie pamiętam kto zaczął gadkę. Tak czy inaczej, poszłam razem z nimi na prywatną*

*balangę. Impreza jak impreza. Pewnie wielu z nich fajnie ją wspomina, ale ja pamiętam tylko tyle, że tam poznałam Romana - mówi. Karolina w ciągu kilku godzin usłyszała więcej komplementów, niż przez całe swoje życie. Nic więc dziwnego, że bez oporów zgodziła się „przenieść pogłębienie znajomości” do jego łóżka. Roman był mile zaskoczony, że jest jej pierwszym, ale nawet to nie powstrzymało go przed wyrzuceniem jej na ulicę, kiedy*

*było już po. Wtedy tak naprawdę zaczęła się bać. Nie wiedziała tylko czego bardziej: życia na „gigancie” czy powrotu do domu. -"Zamieszkałam" na dworcu, rzadko jadłam, piłam kranówkę z kibli, spałam w poczekalni. Ale najtrudniej było poradzić sobie z miesiączką, bo skąd wziąć na podpaski, gdy nie ma na jedzenie? Musiałam wykradać papierowe ręczniki z ubikacji w restauracjach. Najlepiej w tych drogich,*

*bo tam mieli dość miękkie opowiada. Po tygodniu siedzenia na dworcu rozróżniała już turystów od takich jak ona. Czula, że jest rozpoznawana. Wtedy spotkała Chudego i jego kumpli. -Zaprowadzili mnie do jakiegoś mieszkania. Poszłam, bo obiecali obiad. Oprócz tego wykapałam się i przespałam. Kiedy trochę doszłam do siebie powiedział, że przyjmą mnie w swoje szeregi.*

# gigant

**UCIEKAJĄ NIE TYLKO DZIECI Z RODZIN PATOLOGICZNYCH, ALE TEŻ TE Z TZW. „DOBRYCH DOMÓW”, GDZIE WSZYSCY CODZIENNIE ZASIADAJĄ DO WSPÓLNEGO OBIADU, A W NIEDZIELĘ IDĄ RAZEM DO KOŚCIOŁA. GIGANT WYBIERAJĄ Z RÓŻNYCH POWODÓW. NAJCZĘŚCIEJ SZUKAJĄ WOLNOŚCI. NIEKTÓRZY ZNIECHĘCĄ SIĘ, GDY ZAMIAST NIEJ ZNAJDUJĄ CIERPIENIE, STRACH, POCZUCIE ZAGROŻENIA. SĄ JEDNAK TACY, DLA KTÓRYCH PIERWSZY „GIGANT” OKAZUJE SIĘ PRZYGODĄ ŻYCIA I CZEKAJĄ TYLKO NA TO, BY ZNÓW JĄ POWTÓRZYĆ.**

## Dlaczego uciekają?

Myśl o ucieczce po raz pierwszy pojawia się zazwyczaj jako towarzysząca złość na rodziców czy nauczycieli. Nastolatek potrzebuje zainteresowania, akceptacji, dowodów uczuć. Zdaje sobie sprawę, że nikt nie okaże mu ich bezinteresownie. Musi na nie zapracować spełniając stawiane mu wymagania. Problem pojawia się, gdy przekraczają one jego możliwości lub są sprzeczne z jego uczuciami. - Często to ro-

## To nie jest film

Na gigancie, prędzej czy później staje się przed problemem: skąd wziąć pieniądze na życie? Najczęściej zaczyna się kraść, czasem spotka się „dobrych” znajomych, którzy pomogą sprzedać swoje ciało na ulicy. Ktoś poda narkotyk, ktoś wykorzysta naszą słabość i potrzebę bliskości z drugą osobą. Przytuli, powie kilka miłych słów, a potem wykopie z łóżka, jak Karolinę, która w tekście wyżej opowiada o swo-



## Wysłuchać, a nie przesłuchiwać

To, czy dziecko wybrało się na „gigant” po raz pierwszy i ostatni, czy spróbuje tej „przyjemności” kolejny raz zależy w dużej mierze od tego, w jaki sposób zachowają się rodzice po jego powrocie. - *Nie powinni robić przesłuchania. Dziecko nie może usłyszeć na dzień dobry: gdzie ty byłeś, co robiłeś, czemu taki brudny jesteś? Córki nie należy od razu ciągnąć za rękę do ginekologa. Należy zacząć od dwóch podstawowych spraw: wyrazić to jak bardzo wszyscy martwili się o uciekiniera oraz okazać swoją radość z powrotu. Rzeczy te wydawać się mogą banalne, ale nieraz proste słowa powiedziec najtrudniej. Można zapowiedzieć rozmowę, którą trzeba będzie przeprowadzić, ale nie wolno rozpoczynać jej, zanim nie opadną emocje - radzi Ewa Jakoniuk. - Jeżeli dziecko w ogóle nie chce się odzywać, warto zgłosić się do psychoterapeuty - dodaje.*

## Pomocna dłoń

Fundacja ITAKA to jedyna w Polsce instytucja zajmująca się całościowo problemem zaginięć. Pomaga w poszukiwaniach, ale główny nacisk kładzie na profilaktykę. Obecnie w ramach programu NIE UCIEKAJ organizuje warsztaty dla młodzieży, rodziców i nauczycieli, podczas których przekazuje wiedzę na temat problematyki ucieczek. Fundacja utrzymuje się z dotacji i darowizn. Wszelkiej pomocy udziela bezpłatnie.

DARIA JĘDRASZAK

## NIE UCIEKAJ

Gdy uciekasz, tracisz kontakt z rzeczywistością - potem trudniej do niej wrócić. **Nie rozwiążesz swoich problemów uciekając.** Raczej pojawią się nowe - jeszcze gorsze. Może zabraknąć Ci pieniędzy i będziesz głodny. Może ktoś będzie chciał wykorzystać Twoją słabość i skrzywdzi Cię. Czując powiew wolności możesz nie zauważyć, kiedy alkohol lub narkotyki zniszczą Twoją wolność czyniąc Cię swoim zakładnikiem. **Uciekając możesz stracić możliwość wyboru.** Im dłużej uciekasz, tym trudniej będzie Ci wrócić.

*dzieci wpajają swym pociechom niewłaściwą postawę. Na swoim przykładzie pokazują, że łatwiej jest uciec od problemu, niż go rozwiązywać - wyjaśnia Ewa Jakoniuk, koordynator programu NIE UCIEKAJ, realizowanego przez fundację ITAKA. Jednak konflikty na linii młodzi - starzy nie są jedynymi, z którymi boryka się młodzież. Często powodem ucieczki są też trudności w relacjach z rówieśnikami, nieszczyśliwa miłość i brak akceptacji środowiska.*

jej pierwszej ucieczce. Start wygląda z pozoru niewinnie, wręcz kusząco, ale na mecie: uzależnienia, przedawkowania, sprzedawanie się na ulicy...

## Szukajcie, a znajdziecie

Fundacja ITAKA zajmująca się zaginięciami szacuje, że każdego roku w Polsce ucieka z domów prawie 10.000 nastolatków. Większość z nich udaje się odnaleźć. Rodzic uciekiniera powinien wiedzieć, że czekanie nie popłaca. Należy natychmiast zgłosić zaginięcie na policji (warto wiedzieć,

że nie ma żadnego przepisu mówiącego, że od chwili zaginięcia do przyjęcia zgłoszenia przez policję musi upłynąć jakiś czas, np. 48 godzin). Z zaświadczeniem o zgłoszeniu w ręce warto skontaktować się z fundacją ITAKA, programem „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie” i redakcjami lokalnych gazet. Trzeba też wziąć pod uwagę, że dziecko może przebywać w szpitalu lub placówce opieki społecznej. Należy więc tam też poszukać. Im więcej kanałów poszukiwań, tym większa szansa na szybkie wyjaśnienie sprawy.

nie j

Rozmowa z EWĄ JAKONIUK koordynatorem programu NIE UCIEKAJ realizowanego przez fundację ITAKA

Czy ucieczka jest nym rozwiązaniem świat wali się na g Co zamiast?

Ucieczka nie jest rozwiązaniem, bo nie znikają dotychczas problemy, ale nawiązuje nowe. Zdecydowanie lepszym wyjściem jest rozmowa. Trzeba mówić o ciach. Jeśli z rodzicami prawdę nie da się powiedzieć można rozmawiać z kogoś”. Takim media może być babcia, wujek czy inny dorosły przyjaźniony z rodziną ry mógłby dotrzeć do ców. Może zna sposób rego młody człowiek zna?

Jak rozpoznać, że blemy z porozumieniem domu stały się tak du nie obejdziesz się bez cy? Gdzie jej szukać?

Pomocy trzeba szukać gdy rozmowa nie ma nawet swojego początku lub gdy podejmowane próby kończą się awarami. W takim wypadku warto zgłosić się do psychoterapeuty. Różni

# cie na gigancie

„...zapewnia mi noclegi i jedzenie...  
...trochę pomożę im w pracy...  
...podziłam się. Karolina przecz...  
...wała, że ta praca nie będzie le...  
...jalna, ale nie miała motywacji...  
...aby protestować. Nie pomyliła...  
...się. Chłopacy zabierali ją na...  
...różne włamania: do piwnic, ma...  
...łych sklepów, supermarketów...  
...Była niska i szczupła, więc na...  
...wet przeciśnięcie się przez wą-

skie okienka nie stanowiły proble-  
mu. Zarabiała więc na swoje  
utrzymanie. Miarka przebrała się,  
kiedy poprosili ją by wyniosła coś  
cennego z kościoła. Odmówiła.  
Nie pamięta dokładnie ich reak-  
cji. Obudziła się w pogotowiu  
opiekuńczym.

Karolinę wysłuchała  
Daria Jędraszak. Imię celowo  
zostało zmienione

# Ucieczka onikąd

## Ucieczka

## jest rozwiązaniem

radnie terapeutyczne, psychologiczne są wszędzie, w mniejszych miastach też. Tam można uzyskać pomoc, albo przynajmniej informacje.

**Dlaczego ucieczka się nie opłaca? Jakie zagrożenia czyhają na „gigancie”?**

Takie dzieciaki łatwo mogą wpaść w różnego rodzaju grupy przestępcze lub sekty. Gdy brakuje pieniędzy, zaczynają kraść. Są też narażone na kontakty z ludźmi, którzy mogą ich w jakiś sposób skrzywdzić, np. pedefili czy innych dręczycieli. Młodzi uciekinierzy, tak dziewczyny jak i chłopcy bardzo często prostytuują się, biorą narkotyki, pod wpływem których dochodzi do pierwszych, nie zawsze chcianych kontaktów seksualnych.

**Czy są jakieś zasady, których warto przestrzegać by pobyt na gigancie nie skończył się tragicznie?**

Jest jedna zasada: wrócić.

**Im dłużej się ucieka tym trudniej wrócić. Jak przezwyciężyć strach przed powrotem?**

Młodzież musi sobie uświadomić, że rodzice bardzo się denerwują i pragną, by dziecko wróciło. Może też zadzwonić do fundacji ITAKA i powiedzieć, że chce wrócić, ale

## Ucieczki w Jarocinie

Według jarocińskiej policji młodzi ludzie uciekają najczęściej wiosną i jesienią. Statystyki nie są przerażające, od kilku lat notuje się roczne kilkanaście, najwyżej około 20 takich przypadków. - Często są to te same osoby. Tak na przykład było w tym roku. Do tej pory zanotowaliśmy 3 sprawy poszukiwawcze dotyczące zaginięcia nieletnich i 9 przypadków samowolnego oddalenia się z miejsca zamieszkania. Przy czym w czterech przypadkach osoby się powtarzały - mówi sierż. sztab. Aleksander Szczepański, rzecznik prasowy jarocińskiej policji. Ucieczki trwały kilka dni. Dwie osoby zatrzymała policja. Pozostali wrócili do domu sami. Przyczyny ucieczek? - Numer jeden, to kłopoty w nauce, a co z tym się wiąże kłopoty z rodzicami. Zresztą to jest łańcuszek, jeden problem nakręca drugi. Większość osób, które uciekły pochodzi z rodzin, gdzie występują kłopoty wychowawcze. W dwóch przypadkach jeden z rodziców nadużywał alkoholu - mówi rzecznik.

Jarocińska policja poszukuje od dwóch lat dziewczyny. - Kiedy miała szesnaście lat wyszła z domu do kolegi. Dotarła tam, wyszła od niego i już nie wróciła do domu - opowiada Aleksander Szczepański. Szuka jej policja w całej Polsce i Interpol, sprawdzano różne ślady, ale dziewczyny nie odnaleziono.

## Gdzie po pomoc?

Zanim uciekniesz  
Jeśli nie możesz dogadać się z rodzicami, spróbuj porozmawiać z nimi w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Jarocinie, ul. Koszuli 13, tel. 747 22 45

Psycholog i pedagogi czekają na Ciebie w poniedziałki, wtorki i środy, od 8:00 do 15:00 w czwartek od 8:00 do 16:00, w piątek od 8:00 do 17:00 (również w wakacje)

Mindest też zadzwonił (0-22) 654-70-70 lub wysłał e-maila itaka@itaka.org.pl do Fundacji ITAKA.

Jeśli twoje dziecko uciekło lub boisz się, że może uciec pomocy możesz szukać również w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Jarocinie (adres i telefon wyżej) oraz Itaka Fundacja Pomocy Ludziom Dotkniętym Problemem Zaginięcia, ul. Włocławska 30, skr. pocztowa 110, itaka@itaka.org.pl, telefon Fundacji Itaka (pod ten numer zgłasza się zaginięcia) tel. (22) 654 70 70

Antydepresyjny Telefon Zaufania (22) 654 40 41

Program KŁOKOLWIEK WIDZIAŁ, KŁOKOLWIEK WIE (TVP-1), tel. (22) 681 10 35

Lista szpitali i placówek pomocy społecznej w Polsce oraz inne informacje dostępne są na stronie: www.zaginieni.pl

Strona internetowa programu NIE UCIĘKAJ! www.nieuciekaj.pl

Ważną rolę odegrał też Tłumacze Usługi Zwierkami od razu polski tłumacze i tłumaczka, która tłumaczyła im, że trzeba iść do domu. Tłumacze usłużyli im, że im się udało wrócić do domu. Tłumacze usłużyli im, że im się udało wrócić do domu. Tłumacze usłużyli im, że im się udało wrócić do domu.

## Wybuchowa mąka i złudzenia optyczne

Dzień Nauki odbył się 22 czerwca w Zespole Szkół nr 3 w Jarocinie. Gimnazjaliści pod kierunkiem nauczycielek przedmiotów ści-

uczeń omówił fale dźwiękowe przy akordach gitary, a następnie razem z kolegami wykonał parę rockowych utworów. Zaprezentowano



POKAZ mieszaniny wybuchowej

słych: Wiesławy Idziak i Ewy Przybylskiej zorganizowali pokaz, na którym zaprezentowali koleżankom i kolegom doświadczenia fizyczne i chemiczne. Podczas części chemicznej pokazu „młodzi naukowcy” zaprezentowali kilka ciekawych i bardzo efektownych doświadczeń. Duże wrażenie na młodzieży zrobiło doświadczenie, podczas którego pokazano powstawanie lustra srebrnego. Jednak największe zainteresowanie wywołała mieszanina wybuchowa z mąki i ognia.

W części dotyczącej fizyki

też kilka doświadczeń. Na koniec przedstawiono różne złudzenia optyczne, a widzowie mogli przekonać się, że często mózg człowieka myli się w odbiorze obrazu. - Dzień Nauki pokazał, jak zaciekawie uczniów trudnymi, a niejednokrotnie i nie lubianymi przedmiotami, tj. fizyką i chemią. Zainteresowanie młodzieży świadczyło o tym, że te przedmioty można polubić i zrozumieć, łącząc umiejętności praktyczne ze zdobytą wiedzą - stwierdziła Maria Sobczak, - dyrektor szkoły.

SYLWIA GRYGIEL

## Rowerem dojedziesz wszędzie

Dwudziestoosobowa grupa młodzieży z Gimnazjum nr 3 w Jarocinie wybrała się jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego na wycieczkę rowerową do Gosłynia. Głównym celem wyprawy było zwiedzanie sanktuarium na Świętej Górze. Wycieczkę zorganizowała katechetka Justyna Kmieć. Wraz z grupą w trasę wyruszył także proboszcz Andrzej Piłat oraz inni opiekunowie.

Młodzież wyjechała z Jarocina już po siódmej. Do domu wrócili późnym popołudniem (ok. godziny 16:30). Po drodze przejeżdżali m.in. przez Rusko, Borek Wielko-

polski i Piaski. W każdym ciekawym miejscu robiono krótkie postoje. Więcej czasu poświęcono na zwiedzanie gostyńskiego sanktuarium (zarówno bogato zdobionego wnętrza kościoła, jak i krypt oraz terenów znajdujących się przy klasztorze). Trasa liczyła ok. 75 km, jednak cała grupa bez problemów dojechała do Jarocina. Rowerzyści już zapowiedzieli, że nie będzie to na pewno ich ostatnia wycieczka. Wszyscy byli usatysfakcjonowani i mimo zmęczenia nie opuszczały ich świetne humory i słoneczna pogoda.

SYLWIA GRYGIEL



ROWERZYŚCI na Świętej Górze

# MICHAŁ WIŚNIEWSKI: mam dość

**MICHAŁA WIŚNIEWSKIEGO KOCHAJĄ LUB NIENAWIDZĄ. ON SAM MÓWI, ŻE MA DOŚĆ I CHCE SIĘ ODCIĄĆ TOTALNIE OD WSZYSTKIEGO. NIE BĘDZIE JUŻ KONCERTÓW ICH TROJE. WIŚNIEWSKI NIE CHCE TEŻ JUŻ ROZMAWIAĆ Z DZIENNIKARZAMI. NAM UDZIELIŁ JEDNEGO Z OSTATNICH WYWIADÓW. Z ADRIANĄ ADAMSKĄ I ANETĄ BIELARZ ROZMAWIAŁ PO KONCERCIE W NOWEJ WSI (KOŁO GIZAŁEK). NA IMPREZIE BAWIŁ SIĘ OKOŁO OŚMIU TYSIĘCY LUDZI.**

Jakie wrażenia po koncercie? Podobała wam się publiczność w Gizałkach? Publiczność, tak naprawdę w większości, po raz pierwszy widziała „Ich Troje”, dlatego że tutaj nigdy nie mieliśmy przyjemności zagrać. Jak na to, że byli pierwszy raz na naszym koncercie, to publiczność wspaniała. Jestem naprawdę zachwycony, bo oni chcieli się bardzo bawić, do końca nie wiedzieli jeszcze jak, ale chcieli się bawić. Gramy bardzo różne utwory. (...) Nie wiem, jak tu jest na innych koncertach, ale publiczność gizałska była super.

Czy wziąłbyś udział w programie Kuby Wojewódzkiego? Nigdy w życiu. Po tym, co przeczytałem to on dla mnie jest śmieciem, takim strasznym śmieciem. On jest inteligentnym facetem, ale jego inteligencja jest ograniczona poprzez siłę przebiecia, a ta siła przebiecia ogranicza się tylko do tego, że drwi się z ludzi. Każdy ma prawo do indywidualności i jeżeli jego indywidualność ma się ograniczać do drwienia z człowieka, to współczuję Zespół Ich Troje miał kilka wokalistek. Była Magda Famme, Justyna Majkow-

dzieci. Jak godzisz pracę zawodową z życiem rodzinnym? Koncerty gramy trzy razy w tygodniu. Mamy opiekunkę która jest u nas cały tydzień, dlatego że mamy mieszkanie, o które ktoś musi zadbać. Pani Gienia gotuje nam w związku z tym jest nam dobrze jest nam bardziej komfortowo, a my mamy czas zająć się pracą. Nie mamy domu. Mamy mieszkanie, dlatego, że na więcej nas nie stać. Od jakiegoś czasu głośno jest o tym, że zespół „Ich Troje” kończy swoją sce-



Podczas koncertu jedną z piosenek zadedykował swoim przyjacielom lotnikom, którzy zginęli. Sam również masz licencje lotnika, za którą zapłaciłeś 45 tysięcy złotych.

Tak mam licencje. Teraz będę się starał kontynuować to i dojść do licencji zawodowej. To jeszcze troszeczkę czasu upłynie. Myślę, że jakieś dwa lata i będę mógł znaleźć się na dużych samolotach.

Dużo ostatnio mówi się o twoim konflikcie z Magdą Famme. W programie Kuby Wojewódzkiego niepochwlebnie wypowiadała się na twój temat.

Magda Famme sprzedała 900 płyt, tak że chyba tłumaczy to wszystko. Nie wiem, dlaczego to zrobiła? Nigdy nie powiedziałem, że była lesbijką, choć jest, bo teraz wszyscy to wiedzą, ale OK. Przecież każdy ma prawo do wolności. Żeby była jasność, to ja sam opowiadałem, że byłem z facetami, w związku z czym, że tak powiem, to nie jest nic złego. Spotkało się dwoje ludzi, jeden człowiek odkrył kobietę, że kobieta jest czymś pięknym, ale ta druga osoba też odkryła, że kobieta jest czymś pięknym tylko że sama jest kobietą. Czego się wstydzisz? Chyba niczego. Magda tak naprawdę zadała sobie sama samobója, mówiąc o tym, że „Ich Troje” to prowincja, OK. Jesteśmy dzisiaj tutaj. Chciałbym grać tylko na prowincji, bo tu są fajni ludzie. Nie ma przerozstu formy nad treścią. Na przykład „Życie Pleszewa” jest o wiele ważniejsze dla nas niż „Życie Warszawy”.

ską, a teraz Ania. Kto wybiłera wokalistki, czy kandydatki muszą spełniać jakieś kryteria, co jest brane pod uwagę?

Nie było żadnych kryteriów. Wydawało nam się zawsze, że są to bardzo fajne dziewczyny, które mają w sobie coś. Za każdym razem tak było. Magda miała w sobie coś i Justyna miała w sobie bardzo wiele. A Ania jest takim spełnieniem psychofizycznym. Ona tak naprawdę nie ma pretensji do talentu i to się czuje od samego początku. Nie wiemy i nigdy pewnie nie poznamy, jak by to wyglądało za dwa lata, bo siłą rzeczy jest to koniec. Natomiast, i to jest dobre - zostanie w naszej pamięci jako człowiek, który nas nie zawiodł.

Pierwszy tatuaż zrobiłeś z próżności, bo chciałeś zobaczyć, czy to boli. Potem były następne. Ile masz tatuaży na ciele?

Robienie tatuaży, to jest jakiś bunt, ale w stosunku do samego siebie. Z drugiej strony powiem ci w ten sposób: A dlaczego założyłaś dzisiaj takie spodnie? Bo chciałaś. To jest dokładnie tak samo, a ja jestem zwirowanym facetem. Moja żona też nie ma żadnego tatuażu, ale za to ma kolczyk w języku. Ja sobie nie wyobrażam kolczyka w języku. Nie wiem dokładnie, ile mam tatuaży, może dziesięć. One są jak obrazy, bardzo abstrakcyjne. Pierwszy tatuaż zrobiłem kolorowy, a potem stwierdziłem, że żadnego więcej koloru na sobie nie nałożę. Kiedyś powiedziałeś, że najpiękniejszą chwilą w życiu mężczyzny, jest chwila gdy zostaje ojcem. Masz żonę, dwójkę

niczną karierę. Czy to prawda? Nie szkoda wam waszej publiczności, fanów, którzy was kochają?

Swoją publiczność będziemy w dalszym ciągu kochać. To nie o to chodzi. Dlaczego taka decyzja? Bardzo prosta. Jesteśmy obecnie zespołem, który od czterech lat wydaje najwięcej płyt. To jest odpowiedni moment, żeby dobrze zejść ze sceny. Wszystko ma swój przesyt. Jacek napisał tak piękną muzykę i powinna ona zostać w pamięci, a jeżeli on by teraz siedział i wiedział, że robi płytę dla pieniędzy, to on by nigdy takiej muzyki nie napisał.

Powiedziałeś kiedyś, że karierę zaczniesz robić po pięćdziesiątce. Teraz deklarujesz, że koniec z „Ich Troje”, więc czym będziesz się zajmował?

Chcę nadal robić to co robię. Ale nie będzie zespołu Ich Troje. Jacek jest moim przyjacielem i chciałbym z nim współpracować do końca życia. On pisze wspaniałą muzykę i jeśli tylko będzie chciał, to ja zawsze napiszę do tego tekst. Być może coś zaśpiewam. Chodzi głównie o to, że wszyscy wieszają psy na zespole Ich Troje i mamy tego dość.

Czyli nadal będziesz artystą?

Przede wszystkim będę człowiekiem, a później ewentualnie artystą. Na razie to mam ochotę wyjechać na rok za granicę. Wynajmę sobie domek, od stycznia podpisałem już umowę. Tak naprawdę rok, to nie są wakacje. Chcę się odciąć totalnie od wszystkiego.

**POSZUKIWANA POSZUKIWANA POSZUKIWANA POSZUKIWANA POSZUKIWANA**

Jeśli nie masz co robić w wakacje, masz głowę pełną pomysłów, lubisz pisać, chcesz nauczyć się czegoś nowego, zapraszamy do nas, do redakcji Młyna. Napisz kilka słów o sobie, przyslij jakiś krótki tekst: list, fragment pamiętnika, recenzję, wypracowanie, opowiadanie... na adres redakcji lub e-mailem (z dopiskiem "Młyn"). Tych, którzy napiszą najlepsze teksty zaprosimy do współpracy. Czekamy!

**ZRÓB  
FOTKĘ  
WYGRAJ  
APARAT**

Zachęcamy do robienia fajnych zdjęć z wakacji. Nie trzeba wyjechać z domu. Fotki z wakacji w mieście lub Twojej rodzinnej wsi też mogą być bardzo ciekawe. Jeśli uda Ci się zrobić fajne zdjęcie przyslij je do nas. Opublikujemy je w MŁYNI. Najlepsze zdjęcia zostaną nagrodzone. Główną nagrodą jest aparat fotograficzny. Zdjęcia przysyłajcie na adres redakcji: 63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a

SPONSOR

**CYFROWE  
STUDIO  
Kodak**

Jarocin, ul. Wrocławska 13  
tel. (0-62) 747-75-70

NAGRODY